Nr. 504. (Wydanie poranne). We Lwowie, sobota dnia 29 października 1904. Rok XXXVII.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonn Nr. 151.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	8 halerzy	poranny	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sanacja parlamentu.

Wiedeń, 26 października.

Dwie drogi, prowadzące pozornie do sanacji parlamentu, okazały się bezdrożami; rząd wybrał trzecią i ta niechybnie wyprowadzi państwo z groźnego już konstytucyjnego przesilenia. Pierwszą drogą byłaby kapitulacja wobec żądań czeskich i ustępstwa na polu narodowo-politycznem. Tej drogi p. Koerber nawet nie próbował, bo nie miał najmniejszych złudzeń co do tego, że nie prowadzi ona do pożądanego celu. Co najwyżej, możnaby było zamienić obstrukcję czeską na niemiecką, tem ostrzejszą, ile że bardziej jeszcze pogłębiłoby się było przekonanie, iż w Austrji, jedynie szantaż polityczny popłaca. Próbował więc p. Koerber drugiej drogi, polegającej na tem, by obstrukcję wygłodzić i dać się jej wyszaleć. Z niesłychaną cierpliwością, nie zważając na inwektywy i obelgi, przetrwał prezydent gabinetu lata parlamentarnego szału, aż wreszcie przyszła chwila, kiedy i cierpliwość znalazła się u kresu, zakreślonego koniecznością państwową. Trzeba się było zdecydować na krok rozstrzygający, trzeba było może poświęcić konstytucję dla ratowania państwa. Minister, który dał tyle dowodów konstytucyjnego usposobienia, musiał się wobec tej konieczności zawahać. Wychowany w szkole konstytucyjnej, do szpiku kości wróg absolutyzmu, zrozumiał, że łatwiej jest konstytucję zasystować, jak znów ją wskrzesić. Spróbował więc drogi trzeciej i po niej krocząc, doszedł do celu.

Świadomem kłamstwem jest, co głoszą dzienniki niemieckie o „odkupieniu" obstrukcji czeskiej za cenę koncesyj ekonomicznych; gdyby obstrukcja była za tę cenę na sprzedaż, rząd byłby już ją dawno był odkupił.

Czesi żądali za obstrukcję cenę, której rząd zapłacić nie mógł, a ceną tą było jednostronne załatwienie ważnych punktów sporu narodowościowego na ich korzyść. Tej ceny rząd zapłacić nie mógł bo w zamian zyskałby był tylko zamianę obstrukcji czeskiej na niemiecką. Czesi wyrzekają się więc obecnie obstrukcji bez żadnych koncesyj w jednym i drugim kierunku, a jednak z wielką dla siebie korzyścią. Rząd potrafił przekonać Czechów, że żadne chwilowe ustępstwa nie mogą zrównoważyć korzyści, jakie płyną dla stronnictwa narodowego ze stałego przynależenia do większości parlamentarnej, z udziału w rządzie i wpływu na losy państwa.

Wpływ ten będzie tym większym, ile że w ostatnim czasie uwypukliła się w sposób jaskrawy niezdolność i jałowość polityków niemieckich. Niemcy posługiwali się chętnie rządem dla powstrzymania wszelkiego rozwoju kultury czeskiej, korzystali ze wszystkich praw większości, ale kiedy w delegacjach stanęli oko w oko wobec obowiązków — zawahali się i pozostawili innym troskę o potęgę zewnętrzną państwa. Odtąd datują się z jednej strony intenzywniejsze usiłowania rządu dla pozyskania Czechów, z drugiej strony coraz silniejsze ugruntowanie się u Czechów przekonania, jaka jest właściwa ich w państwie rola i na jakiej drodze, pewnie acz zwolna, osiągnąć mogą najwyższy rozwój swoich sił narodowych.

Jeśli wszystkie pozory nie mylą, mamy przed sobą coś więcej, jak porzucenie obstrukcji. Informacje z poważnego źródła stwierdzają, że prof. Randa wstępuje do gabinetu nie po to, ażeby w nim być rzecznikiem czeskiej opozycji, ale z pełną gwarancią, że klub czeski wkrótce stanie w szeregach większości, odda izbie do dyspozycji swoje talenty dla przeprowadzenia ważnych spraw państwowych, a swoje głosy dla ich uchwalenia.

Wobec tak zmienionej sytuacji, Niemcy tracą siłą faktów dominującą w państwie rolę; do obstrukcji nie mają ani cienia powodu, bo rząd ani jednym krokiem nie targnął się na ich narodowe prawa, a nawet uroszczenia. Mają więc do wyboru albo wraz z Polakami i Czechami czynić zadość żywotnym państwa potrzebom i wraz z nimi, ale nie ponad nimi dla dobra państwa pracować, albo w pogoni za popularnością pozostać w biernej opozycji, a temsamem obniżyć rolę swoją w państwie, jak to już w wielu wypadkach uczynili.

Wytrwała cierpliwość prezydenta gabinetu, w której pomoc przyszła wytrawna polityczność czeskich przywódców, święci prawdziwy i wielki tryumf. Dzisiaj można już mieć nadzieję, że uzdrowiony parlament austrjacki, poparty przez silny, patrjotyczny i świadomy celu rząd, zdolnym będzie do skutecznej obrony żywotnych interesów państwowych, przeciwko dalszym, bliższym i najbliższym sąsiadom, którzy przedwcześnie cieszyli się naszą wewnętrzną bezsilnością i na niej daleko idące budowali nadzieje.

Że te nadzieje spełzną na niczem, zasługą będzie zarówno rządu, jak przewódców czeskich, jak wreszcie Koła polskiego, które od samego początku starało się przekonać Czechów, że tylko w szeregach parlamentarnej większości szukać powinni urzeczywistnienia swych kulturalnych i ekonomicznych życzeń i pragnień.

Wielką radością przejmie wiadomość o sanacji parlamentu przewódców polskich, bo w ten sposób po latach bezrobocia znów otwierają się widoki na zrealizowanie najważniejszych krajowych postulatów. *(r.)*

Szczawnica — Piwniczna.

Od szeregu lat domaga się opinja publiczna połączenia dogodniejszego Szczawnicy z siecią kolejową i z innemi uzdrowiskami. Dziś dla zdrowego męczącą jest rzeczą dostanie się do Szczawnicy, cóż dopiero dla chorych, dla których Szczawnica jest potrzebną! Ale wszelkie kołatania były — jak dotychczas — daremne. Może przecież raz nie pozostanie wołaniem na puszczy głos posła ziemi nowotarskiej, fizyka powiatu nowotarskiego dra Bednarskiego, który na jednej z ostatnich sesyj domagał się energicznie budowy tej drogi. Przy tej sposobności wypowiedział kilka ogólniejszych uwag, godnych zanotowania.

Zaznaczył on, że jakkolwiek przeważna część zdrojowisk naszych jest obdarzona przez naturę wszelkiemi danemi, które im mogą zapewnić najświetniejszy rozwój, to jednak nietylko się one nie rozwijają, ale, rzec można, cofają się. Najważniejszą przyczynę tego widzi w braku dobrej, wygodnej i taniej komunikacji, ku czemu jako jaskrawy właśnie przykład służyć może Szczawnica, niegdyś bardzo uczęszczana i słusznie „królową" naszych zdrojowisk zwana. Pomimo najhojniejszych darów przyrody, nietylko się ona jednak nie podnosi, ale upada.

Ale też oddaloną jest ona od najbliższej stacji kolejowej o przeszło 40 klm.! Tu zaś udają się przeważnie nie turyści, nie letnicy, ale ludzie ciężko chorzy, dla których 6—7 godzinna droga kołowa może się stać zabójczą! To też ludzie zamożniejsi, acz z przykrością, omijają to piękne i tak dobre uzdrowisko. Najlepiej zaradzićby można przez wybudowanie kolei czy to, jak tego żądał p. Mars, ze Starego Sącza do Szczawnicy, czy też, czego chciałby dr. Bednarski, z Nowego Targu przez Czorsztyn do Szczawnicy, a następnie do Piwnicznej. Ta druga kombinacja i naszem zdaniem, jest lepsza.

Kolej bowiem taka byłaby uzupełnieniem sieci, zapomocą której wszystkie ważniejsze zdrojowiska w zachodniej części kraju miały by ze sobą połączenie, co jest rzeczą ogromnej wagi. Ponieważ jednak wykonaniu budowy tej kolei stoją na przeszkodzie względy natury finansowej, tak, że obecnie nie można nawet w przybliżeniu oznaczyć czasu, kiedy Szczawnica uzyska połączenie kolejowe, a ponieważ jednak trzeba jej przyjść koniecznie z pomocą, to nie pozostaje nic innego, jak wybudowanie drogi ze Szczawnicy do Piwnicznej. W miejscowości tej bowiem jest stacja kolei tarnowsko-leluchowskiej, a odległość ze Szczawnicy wynosi zaledwie 18 klm.

Mimo tak bliskiej odległości od kolei, Szczawnica nie może z tego korzystać, a to dla braku drogi wozowej. Wprawdzie powiaty nowotarski i nowosądecki wybudowały już z jednej i drugiej strony po kilka kilometrów niezłej nawet drogi, ale nie mogą jej dokończyć, bo wśrodku znajduje się góra wysoka, zw. Rogacz, przez którą prowadzenie drogi natrafia na wielkie trudności techniczne i przechodzi siły finansowe obu tych powiatów. Przez wybudowanie tej drogi, czas jazdy do Szczawnicy skróciłby się z 6 wzgiędnie 7 godzin na niespełna 2 godziny, przez co Szczawnica mogłaby odzyskać tych gości, którzy obecnie ją omijają.

Ułatwionym byłby też eksport wody; Szczawnica wraz z Krościenkiem eksportują rocznie 200.000 flaszek. Zbliżenie tych miejscowości do kolei wpłynęłoby na obniżenie się ich ceny, tak, że mogłyby skutecznie konkurować z obcemi wodami, za które, jak wiadomo, płacimy ciągle setki tysięcy rocznie. Droga ta ułatwiłaby również połączenie i zbliżenie się Szczawnicy do Krynicy i Żegiestową.

Przemysł nasz zdrojowy, oparty na naturalnych produktach ziemi, a więc na zdrowych podstawach, mógłby wytrzymać łatwo konkurencję z zagranicą, ale trzeba mu koniecznie przyjść z pomocą, przedewszystkiem przez dobre komunikacje.

Miejmy nadzieję, że wniosek p. Bednarskiego, o którego słuszności przekonanym jest każdy, kto zwiedzał nasze prześliczne Pieniny (a przedewszystkiem kto jak piszący ten artykuł, wraz z drem L. Glzińskim, pieszo, obok wózka dantejską drogę ze Szczawnicy do Piwnicznej odbywał), że słuszny ten wniosek, powtarzamy, zostanie przez sejm uchwalony.

Jest to także bardzo pożądane ze względu na to, że zamożność ludu w tamtych stronach bardzoby się podniosła.

Z targów pieniężnych.

Wiedeń 26 października.

(Giełda wobec rekonstrukcji gabinetu. — Sprawa upaństwowienia Statsbahnu i kolei Północnej. — Nowe bankructwo w przemyśle tkackim. — Spadek cen zboża.)

(fr.) Wiadomość o zawartym wrzekomo pakcie między Młodoczechami a rządem, którego widomą oznaką jest powołanie czeskiego ministra-rodaka do gabinetu, a na mocy którego budżet, tudzież pewien kompleks ważnych spraw ekonomicznych, wyłączone być mają z pod obstrukcji, nie spadła na giełdę całkiem niespodziewanie. Można powiedzieć, że giełda miała w tej sprawie najlepszy węch, bo jeszcze przed kilkunastu dniami, gdy w Czechach najgłośniej grzmiały surmy bojowe i gdy opinja publiczna w Wiedniu po nieudałej próbie uruchomienia sejmu czeskiego straciła wszelką nadzieję, aby rada państwa mogła w najbliższej sesji pracować, w sferach giełdowych opowiadano sobie na ucho, że są widoki, iż stosunki parlamentarne zmienią się na lepsze i na tej podstawie wytworzono ożywioną spekulację w akcjach kolejowych. Trwająca zaś od tygodnia haussa akcyj Statsbahnu, a więc tej linji kolejowej, na której upaństwowieniu Czechom najbardziej zależy, dawała wiele do myślenia, bo przecie w normalnych warunkach nie było najmniejszej racjonalnej podstawy do forsowania w górę akcyj tej kolei, skoro ruch transportowy w najbliższej kampanji zapowiada się nieświetnie, bo eksport zarówno zboża jak i cukru będzie znacznie mniejszy. Obecnie jednak rozumieją już wszyscy tę haussę i tłómaczą ją sobie tem, że do ceny, za którą Czesi decydują się zaniechać obstrukcji, wchodzi także wdrożenie przez rząd akcji celem upaństwowienia Statsbahnu. Rzeczą Koła polskiego będzie czuwać nad tem, aby sprawa upaństwowienia kolei Północnej, na której znów nam najbardziej zależy, nic na tem nie ucierpiała. A zachodzi obawa, że rząd zasłaniać się będzie tem, iż dwóch tak ogromnych linij naraz upaństwowić nie może i że przeto kolej Północna może zaczekać. Na to Koło polskie niezawodnie pod żadnym warunkiem się nie zgodzi, a warto przytem podnieść i tę okoliczność, że sprawa upaństwowienia kolei Północnej jest nierównie bardziej dojrzałą, niż sprawa Statsbahnu. Przytem zakupno kolei Północnej nie pociąga za sobą dla państwa żadnych ofiar, przeciwnie zapewnić może ogromne korzyści, podczas gdy przy Statsbahnie rzecz się ma całkiem inaczej.

Jeszcze nie uciszył się hałas, wywołany bankructwem starej firmy Taussiga, a oto nowa wielka upadłość jest do zanotowania i również z branży przemysłu tkackiego. Mianowicie zawiesiła swe wypłaty wielka i poważana firma Geiringerów, a rozmiary tej upadłości są jeszcze większe, niż Taussiga, gdyż pasywa wynosić mają przeszło $4^1/_2$ miljona koron. Powody tego bankructwa nie są wprawdzie natury kryminalnej, jak w sprawie Taussiga, tylko lekkomyślne korzystanie z kredytu, którego konkurujące ze sobą banki użyczały firmie Geiringerów w nieograniczonej wysokości i przedsiębranie kosztownych inwestycyj, nie odpowiadających istotnym potrzebom, bądź co bądź i ta upadłość jest objawem niezdrowym. Banki wiedeńskie zaangażowane są w niej na poważne sumy, a podobno najbardziej wiedeński Bankverein, który zyskał sobie już na targu tutejszym specjalną sławę, iż w swych operacjach kredytowych jest instytucją najśmielszą i nie lęka się żadnego ryzyka.

Od kilku dni spadają ceny zboża zarówno na austrjackich, jak i na węgierskich targach. Popyt bowiem ze strony konsumcji jest wciąż nadzwyczaj słaby, a natomiast zwiększa się podaż, zwłaszcza na Węgrzech, gdyż włościanie tamtejsi, pokończywszy jesienne roboty w polu, zwożą wielkie ilości zboża na targi na sprzedaż. Przytem niemały nacisk na ceny wywierają także kolosalne masy mąki, nagromadzone w młynach węgierskich. Wynoszą one podobno przeszło 1,600.000 centnarów metrycznych, a młyny budapeszteńskie nie wiedząc, co począć z tymi zapasami, nie chcą robić nowych zakupów zboża i ograniczają ruch swój o 48 godzin tygodniowo.

Ze wsi w Królestwie.

VI. Mieszkańcy Królestwa wnoszą do skarbu państwa rocznie około 146 miljonów z podatków stałych i niestałych, co na głowę wypada po 14 rubli 60 kop. Jeśli z tego odliczy się koszta administracji i wydatki na wojsko, pozostaje jeszcze około 60 miljonów. Zaznaczyć należy, że podatki stałe, ciążące na ludności wiejskiej są dosyć niskie i rząd wcale ich nie podwyższa. Ta ogromna suma podatków pochodzi w znacznej swej części z podatków niestałych, miejskich, dalej z podatków obciążających przemysł i własność większą, bo wiadomo, że urzędnicy, wojskowi, duchowni i t. d. żadnych podatków nie opłacają. Wszędzie niemal podatki są wysokie, ale też wszędzie dzieje się coś, aby system opodatkowania udoskonalić, wszędzie, z wyjątkiem Rosji.

Należałoby teraz zapytać się, co za te, tak olbrzymie podatki dostaje w zamian Królestwo? Oto to wszystko, o czem dotąd pisaliśmy: złą administrację, ani szkoły, ani szpitala, ani poczty, ani telegrafu, ani drogi, ani kolei, bo to wszystko, choć istnieje, jest złe i niedostateczne. Nawet dla prywatnej inicjatywy nie ma poparcia rządu, lecz natomiast liczne przeszkody i szykany.

Nic prawie nie powraca z tych podatków do kraju. Urzędnikami są przeważnie Rosjanie; do robót publicznych rząd sprowadza kacapów. Przemysł, z którego rząd ciągnie ogromne zyski, ten sam rząd depce i utrudnia najrozmaitszemi taryfami; to samo cierpi i większa własność. Wogóle bierze rząd z kraju bardzo wiele, a nie daje w zamian nic i o nic nie dba.

Wobec takich stosunków powiedzieć ktoś może, że kraj tak po macoszemu traktowany, musiał bardzo zubożeć. Odpowiedzieć na to wypada, że rzeczywiście zubożenie to jest widoczne. Wprawdzie zbogacił się lud wiejski i to nawet dość znacznie, ale stanowczo własność większa bardziej zubożała, niż się zbogacił chłop. Co się tyczy przemysłu, to podniesienie się jego w ostatnim półwieku, choć wielkie, zawsze jest mniejsze, niż w innych krajach, a nawet w samem carstwie. Zresztą podniesienie się jego nie jest zasługą obecnych, ale przeszłych rządów.

Co do własności ziemskiej, to wytworzył rząd stosunki, jakie obiecywał przed 40 laty ks. Czerkaski tj. takie, że „ziemia za pół wieku przejść będzie musiała w ręce tych, którzy ją własnemi uprawiają rękami". Dziś rząd obawia się swego dzieła i chciałby pewnymi środkami wstrzymać parcelację; ale jest on do wszelkich reform tak nieudolny, że wątpić należy, czy nastąpi pod tym względem jakieś polepszenie. Zresztą ta jego nieudolność wytwarza zamiast polepszenia, jeszcze gorsze stosunki.

Wogóle w ostatnich latach nie widać pod żadnym względem poprawy, wszystko idzie ku gorszemu; nawet pod względem wojskowym dzieło takiego organizatora, jakim był smutnej pamięci Hurko, w znacznej części poszło na marne, a to dzięki obecnemu ge-

---

(85,

PAWEŁ BOURGET.

ROZWÓD.

Przekład H. CEPNIKA.

— Trzeba jednak powziąć jakąś stanowczą decyzję — powiedział do siebie nazajutrz, po bezsennie spędzonej nocy.

I znowu, jak wczoraj, spodziewał się ciągle listu lub depeszy od Gabrjeli. Złudne to jednak było oczekiwanie. Mijały godziny jedna po drugiej, a od Gabrjeli żadna nie nadchodziła wiadomość, co w jeszcze większe wprawiało Alberta Darras rozdrażnienie i powiększało w oczach jego winę żony. Mimo to starał się być w rozmyślaniach swoich nad zaszłym faktem jaknajbardziej bezstronnym i tłómaczyć go tak, jakby tu nie o niego chodziło, ale o kogoś zupełnie obcego.

Myśląc o położeniu, w jakiem znalazł się skutkiem ucieczki Gabrjeli, zapytywał się nieustannie, jak postąpiłby na jego miejscu każdy inny mąż i ojciec, jakichby użył środków w celu odzyskania żony i dziecka? Wiemy z jakiem uszanowaniem, z czcią nawet wyrażał się zawsze Albert Darras o artykułach kodeksu, dotyczącego kwestyj małżeńskich. Nic też dziwnego, że przyszedł mu odrazu na myśl ustęp, będący tylko potwierdzeniem własnych jego poglądów: „Małżonkowie przyjmują na siebie wspólnie, przez sam fakt małżeństwa, obowiązek żywienia, utrzymywania i wychowania swych dzieci... Żona zaś winna jest swemu mężowi posłuszeństwo..."

Wspólnie? — rozumował on — a jeżeli żona nie chce spełniać obowiązków żony? Jeżeli się buntuje? Wtedy traci swe prawo, jako matka, podczas gdy ojciec swoje zachowuje.

Usiłował przez to rozumowanie uśpić skrupuł, który był w związku z całością jego poglądów na społeczeństwo, dziwnie pełnych sprzeczności, jak zwykle bywa u moralistów tego typu, u których troska o dobro publiczne łączy się z zasadami indywidualizmu nawskroś anarchicznego. On mówił zawsze o swojem sumieniu, Gabrjela także na swoje się powoływała. Żądając zawarcia kościelnego małżeństwa i opuszczając go, słuchała tylko głosu swego sumienia.

Umowa raz zawarta, pozostaje umową — rozumował dalej Albert Darras, kiedy ten zarzut przedstawił się jego umysłowi. — Nie miała więc prawa postąpić tak, jak postąpiła... Ale co miał on uczynić, ażeby dochodzić swego prawa do odzyskania córki?

Przez cały też dzień zastanawiał się nad tem. Ponieważ jednak za nic w świecie nie chciał odwołać się do policji, więc należało zasięgnąć rady adwokata. Miał bardzo zaufanego i bardzo biegłego, który był w stałych stosunkach z bankiem. Ale chcąc rady jego zasięgnąć, musiałby mu opowiedzieć dzieje ich małżeństwa, wtajemniczyć go w rodzinną tragedię, którą przeszedł on i Gabrjela i podnieść przeciwko niej oskarżenie i zarzuty. A to byłoby dla niego nad wyraz przykrem...

Ostatecznie, drugiej nocy, którą spędził tak samo, jak pierwszą, rozdzierając serce żalem, a umysł niepewnością, doszedł wreszcie do postanowienia.

„Wahać się dłużej, byłoby niegodną słabością. Pójdę rozmówić się z panem Carrier". Było to nazwisko adwokata, który mieszkał na drugim końcu Paryża. Wyszedł jednak dopiero po przyjściu listonosza. Powiedział sobie, że rozmówiwszy się z Carrierem, pójdzie do biura. Nerwy jego, wyczerpane trzydziestosześciogodzinną, prawie zupełną bezsennością, a do tego skołatane dręczącym niepokojem, były w takim stanie rozstroju, że nie zastawszy adwokata w domu, doznał uczucia ulgi, sprzecznego ze zwykłą logiką jego silnej woli. Taką samą słabością było, że zamiast iść do biura, wrócił do domu. Po drodze wyrzucał sobie, że postępuje dziecinnie. Jeżeli Gabrjela przez dwa dni ukrywała przed nim miejsce, do którego się po swej ucieczce schroniła, to jakiż powód mógłby ją teraz nagle skłonić do udzielenia mu o sobie tej wiadomości?

Pragnąc gorąco otrzymać jakąś wiadomość, tak jednak mało spodziewał się jej, że był poprostu zdumiony, gdy spostrzegł na stoliku w przedpokoju, na którym składano zwykle korespondencję, nie list, ani depeszę, ale zagięty bilet wizytowy, na którym wyczytał nazwisko księdza Evrarda, członka Instytutu. Na bilecie Oratorjanin napisał ołówkiem: „Przyjdzie o godzinie drugiej, jeżeli pan Darras zechce go przyjąć" i umieścił swój adres. O drugiej? Była jedenasta. Darras nie namyślał się wcale. Nie zastanawiał się, co powie księdzu, ani czy nie zaszkodzi swej powadze w układach, które trzeba będzie przeprowadzić, spiesząc się tak na spotkanie z wysłannikiem swej żony. Bo ksiądz Evrard przybywał z pewnością w imieniu Gabrjeli.

Pewność ta nie pozwalała Darrasowi na najmniejszą zwłokę, to też w kwadrans po odebraniu tego biletu wizytowego stał już sam przed starym domem przy ulicy Servandoni.

Myśl, że Gabrjela przybyła tu, do tego samego domu, bez jego wiedzy, że pytała się tego samego dozorcy o mieszkanie księdza, że przeszła przez ten sam dziedziniec, w środku którego zielenił się mały ogródek, że wstępowała po tych samych nędznych, drewnianych schodach, przepełniła serce męża gniewem niepohamowanym. Było to dla niego ciężkim ciosem, że zamiast pisać, żona zwróciła się do pośrednika i to jeszcze do jakiego pośrednika! Wszakże mówili o nim, wszakże właśnie z powodu jego osoby padły między niemi najbardziej gorzkie i przykre słowa!...

Całe wzburzenie Alberta pojawiło się w gwałtownem szarpnięciu dzwonkiem, którem oznajmił swoją wizytę i w zaczepnym akcencie pierwszych słów, jakie wyrzekł. Zakonnik-banita sam otworzył mu drzwi, tak jak ongi pani Darras i tak samo, jak wtedy, trzymał w ręku kawałek kredy, gdyż głos dzwonka zastał go, jak zwykle, zatopionego w pracach matematycznych. Miał tę samą twarz mizerną i nieśmiałą uczonego, którego życie realne trwoży i męczy. Tylko sutanna jego była jeszcze bardziej wyszarzała, włos na głowie bardziej posiwiały, a pokój, do którego wprowadził gościa, jeszcze bardziej zapchany książkami, broszurami i papierami. Tylko tym razem jego jasne niebieskie oczy ani na jedną chwilę nie wyrażały pomieszania marzyciela, nie całkiem rozbudzonego ze swoich marzeń.

Na pierwszy rzut oka odgadł, kim jest ten człowiek o twarzy szczupłej, niepokojem strawionej, o czarnych, gorączkowo pałających oczach, o ruchach gwałtownych i ostrym głosie i natychmiast ocknęła się w nim, wobec misji, którą miał spełnić, ta siła kapłańska, która tak uderzyła Gabrjelę podczas jej odwiedzin, kiedy pokorny poczciwina, który ją przyjął w przedpokoju, zmienił się nagle przed jej oczami w apostoła, pełnego ognia, wymowy i godności. Nie dał się wcale zmieszać szorstkością, z jaką ten wróg wszystkich jego przekonań rozpoczął tę ciężką i drażliwą rozmowę, mówiąc:

— Znalazłem u siebie pański bilecik wizytowy. Nazywam się Darras. Zależy mi bardzo na tem, ażeby się dowiedzieć, z jakiego powodu pragnąłeś pan widzieć się ze mną i dlatego natychmiast pospieszyłem tutaj. Słucham pana.

— Kwestja, o której chcę mówić z panem, jest istotnie tak ważna i tak pilna, że pozwoliłem sobie zaraz rano złożyć mu wizytę, lecz nie zastałem pana w domu...

A po chwili milczenia Oratorjanin dodał:

— Zapewne domyślasz się pan, że chcę mówić z nim, upoważniony do tego przez panią Darras, jako jej, że tak powiem, poseł...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kęcka Fabryka sukna 1090

Zajączek i Lankosz

Lwów, Teatralna 3, naprzeciw katedry. poleca

Sukna najmodniejsze

męzkie, damskie i dziecinne. Sukna na liberje, powozy i meble. Sukna zakopańskie, Koce, pledy i wełnę owczą do watowania. Próbki wysyła odwrotnie.

nerał-gubernatorowi Królestwa, w którym nie ma nic prócz złości i niedołęstwa.

Tak mniej więcej przedstawiają się stosunki w Królestwie. Nie ma tu fałszu i przesady; szczera tu prawda, którą nie dlatego podajemy, aby sprawiła jakieś wrażenie w sferach rządzących, bo z pewnością tego nie zrobi, ale dlatego, by wiedziano poza granicami Królestwa, jak wygląda jego administracja, co przyczyni się niemało do ocenienia tego, co posiada Galicja.

SEJM.

Lwów 28 października.

(18 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Posiedzenie wczorajsze rozpoczęło się o godz. 7 m. 20 wiecz.

Przysłuchiwali się obradom z t. zw. „loży panów" posłowie Michejda, Pacak, Stransky, Skala, ks. Pastor i ks. Komorowski.

Odczytano spis petycyj. Niektóre z nich popierali pp. Mycielski i Krempa.

Interpelacje.

Interpelacje wnieśli: p. Krempa w sprawie postępowania nauczyciela Jakóba Gronka w gminie Nagószynach; p. ks. Wilczkiewicz w sprawie rozpisania konkurencji na walący się kościół w Potyliczu i w sprawie restauracji kościoła w Muszynie; p. Oleśnicki w sprawie niekoncesjonowanego biura emigracyjnego Pinkasa Capellera w Husiatynie; ks. Mazikiewicz w sprawie zamknięcia pow. rawskiego z powodu wybuchu zarazy bydlęcej w kilku gminach.

Koncesje.

Z porządku dziennego zezwolono gminie m. Tuchowa na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych i od piwa; udzielono: radzie pow. w Rawie ruskiej koncesję do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Rawa ruska Niemirów, obszarom dworskim w Kutyskach i Ostrej koncesję do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Dniestr między Kutyskami i Ostrą, a obszarowi dworskiemu w Rzemieniu koncesję do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłokę pod Rzochowem.

Gminy a sprawy wojskowe.

Następnie uchwalono na wniosek p. Brunickiego rezolucję:

„Wzywa się rząd, aby w jak najkrótszym czasie przeprowadził uwolnienie gmin od wydatków w gotówce ponoszonych z polecenia władz, przy współdziałaniu gmin w sprawach wojskowych.

Budowa mostu w Kruszelnicy.

Wniosek p. Oleśnickiego w sprawie budowy mostu na Stryju w Kruszelnicy kosztem kraju, odstąpiono wydziałowi kraj. celem ponownego traktowania ze stronami interesowanemi.

Sprawozdanie komisji prawniczej.

Z kolei przyszło pod obrady sprawozdanie komisji prawniczej o czynnościach departamentu VI wydziału krajowego za czas od 1 listopada 1902 po koniec czerwca 1904 roku.

Komisja skarży się, że rząd nadal nie odpowiada bardzo często na uchwały sejmu i odezwy wydziału kraj. Również sądy pow. często poleceń wydz. kraj. nie wykonują w należytym czasie. Dalej komisja wyraża nadzieję, że wydział krajowy zwracać będzie baczną uwagę na wprowadzenie języka polskiego w żandarmerji. Również powinien wydział krajowy upominać się u rządu o odpowiedź na rezolucję sejmową w sprawie reformy postanowień karno-policyjnych, oraz wprowadzenie ustawy o prawno-cywilnej odpowiedzialności urzędników państwowych za szkody, ich urzędowaniem wyrządzone. Także niezałatwiona jest rezolucja sejmowa, domagająca się reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych. Komisja wnosi:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie wydziału krajowego z czynności departamentu VI za czas od 1 listopada 1902 po koniec czerwca 1904.

II Sejm ponawia w całej osnowie uchwałę z dnia 19 października 1903 wzywającą rząd, aby:

a) zarządził bezzwłocznie otwarcie sądu obwodowego w Czortkowie i sądu powiatowego w Jabłonowie, które już cesarskiem rozporządzeniem z dnia 18 września 1899 są ustanowione;

b) po myśli uchwał sejmomych z dnia 15 lutego 1897, 10 marca 1899 i 28 kwietnia 1900 roku poczynił jak najśpieszniej przygotowania do utworzenia sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Ućcierykach i Zawałowie, tak, iżby corocznie przynajmniej jeden sąd obwodowy i dwa sądy powiatowe w życie wprowadzone być mogły i wzywa ponownie rząd o wykonanie tej uchwały.

III. Wzywa się ponownie rząd, aby przeprowadził zmianę istniejącej ustawy o kwaterunku żandarmerji w tym duchu, iżby kwaterunek ten i koszta z tem połączone były ponoszone przez skarb państwa, albo przynajmniej, ażeby fundusz krajowy był obowiązany przyczyniać się do tych kosztów tylko pewną proporcjonalną kwotą.

IV. Wzywa się rząd ponownie, ażeby przy zakupnie przedmiotów dla żandarmerji potrzebnych, uwzględniano przemysł krajowy.

V. Sejm wzywa ponownie rząd, by jak najrychlej w drodze konstytucyjnej przeprowadził reformę postępowania sądowego w sprawach niespornych.

P. Oleśnicki w obszernem przemówieniu omawiał na wstępie postępowanie niesforne i zaznaczył, że obecny podział spadków na części idealne jest źródłem mnóstwa procesów i wprowadzony został jakby na to, aby podtrzymywać wśród ludu pieniactwo. Co do zaoszczędzonej przez żandarmerję z ryczałtów na potrzeby posterunkowe, otrzymywanych od kraju, sumy 100.000 koron, to mowca oświadcza się za tem, że jest to własność kraju. Następnie p. Oleśnicki skarżył się na samowolę żandarmerji, której nadużycia uchodzą bezkarnie. Mowca przytaczał liczne wypadki brutalnego zachowywania się żandarmów nawet względem niektórych dzieci. P. Oleśnicki stawia rezolucję o wezwanie rządu, aby badał ściśle postępowanie żandarmerji i karał nadużycia, oraz aby zniósł praktykowany obecnie zwyczaj przesłuchiwania osób podejrzanych w cztery oczy, gdyż wówczas dopuszczają się żandarmi tortur, lecz żeby przesłuchiwanie odbywało się zawsze w kancelarji naczelnika gminy i w jego obecności.

Komisarz rządowy hr. Łoś na wstępie zapewnił, że akcja kreowania nowych sądów, których sejm się domaga, postępuje stale, acz powoli, gdyż nastręczają się przytem liczne trudności. Co do przemówienia p. Oleśnickiego, to hr. Łoś oświadczył, że nadużycia są możliwe we wszystkich gałęziach administracji i mogą też zdarzać się w żandarmerji. Ale mowca zapewnia, że wszelkie skargi są ściśle badane, a postępowanie nielegalne zawsze jest surowo karane, o czem mowca niejednokrotnie osobiście przekonał się z aktów. Wszystkie fakta podane przez p. Oleśnickiego, będą dokładnie badane. Wogólności jednak zaznacza mowca, że instytucja żandarmerji spełnia swe trudne zadanie należycie i cieszy się też powszechnem uznaniem. Wypadki takie, jakie przytaczał p. Oleśnicki, w każdym razie są zupełnie wyjątkowymi.

P. Kramarczyk postawił rezolucję o wezwanie rządu, aby postępowanie spadkowe przeprowadzały zawsze sądy, a nie jak to się dotąd gdzieniegdzie dzieje, notarjaty.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy p. Fruchtmanna przyjęto wniosek komisji, zaś rezolucje p. Oleśnickiego odesłano do komisji prawniczej; rezolucję p. Kramarczyka przyjęto, jak również rezolucję p. Szweda o utworzenie sądu pow. w Jeleśeu.

Popieranie sadownictwa.

Nastąpiło sprawozdanie wydziału kraj. o popieraniu sadownictwa i zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach.

Komisja stwierdza, że całą działalność Wydziału krajowego zmierzającą do podniesienia produkcji owoców w Galicji uważać należy w jej pierwszem stadjum jako udałą. Zamiłowanie do sadownictwa zwiększa się, nowe i poważne miejsca i okolice produkcji pewstają a dawniejsze budzą się do nowego życia. Jednego tylko obawiać się trzeba, jeśli Wydział krajowy i współczynne Towarzystwa z całą energią nie będą przestrzegały zasady, że produkcja drzewek, jeśli ma odpowiadać celowi, musi się odbywać w zakładach większych, kierowanych przez odpowiednie siły. Grozi mianowicie, że rozmnażanie malutkich szkółek drzewnych unicestwi usiłowanie ujednostajnienia produkcji i jej skierowania na tory, które umożliwią najkorzystniejszą sprzedaż owoców i zapewnienie stałego odbytu. Ani odpowiedniej kontroli co do odmian, ani nadzoru nad hodowlą drzewek wykonać nie można, gdy setki i tysiące szkółek sprzedawać będą szczepy, wychowane przez amatorów nie wykształconych, bez potrzebnego doświadczenia i to niejako pod władz patronatem, okoliczności u nas nader polecającej. Te obawy zrodzonemi zostały dążnością rady szkolnej krajowej, aby nauczyciele ludowi hodowali drzewka na sprzedeż. Dążność ta jest nieodpowiedniem rozróżnieniem dwóch czynności: demonstracji uczniom, jak obchodzi się z drzewkami i hodowania szczepów na sprzedaż.

Szczególniejszą uwagę zwraca zupełnie słusznie Wydział krajowy na handel owocami. Komisja uznaje, że pierwsze początki w tej działalności są trafne. Wobec trudności, które napotyka u nas każda akcja zbiorowa, wobec niedowierzania rzekomo uzasadnionego niejednem niepowodzeniem, jest organizacja handlu owocowego zadaniem trudnem i tylko ostrożnie krok za krokiem naprzód iść można. Przedewszystkiem dążyć należy do zaspokojenia miejscowych potrzeb krajowym towarem, czem wszelkie kwoty pieniężne zatrzymamy w kraju. Komisja gospodarstwa krajowego sądzi zgodnie z Wydziałem krajowym, że całą akcję handlową najlepiej prowadzić będzie Toworzystwo ogrodnicze w Krakowie, o ile ona dotyczy eksportu. Rozważnie postępując, spodziewać się należy, że coraz rzadziej owoce na drzewach sprzedawane będą t. zw. sadownikom, którzy nie tylko że obniżają znacznie dochód z sadów uzyskać się mogący, lecz niszczą drzewa przy zbiorze, uszkadzając je w sposób powodujący kilkoletnią bezpłodność lub też chorobę i śmierć drzew.

Szkodliwem jest, iż dotychczas brak nam wszelkich danych, jak wielką jest produkcja owocowa w Galicji. Nie wchodząc w bliższe szczegóły, wyraża komisja życzenie, aby Wydział krajowy przedsięwziął badania odpowiednie. Zarazem sądzi komisja, że potrzeba, aby w czasie stosownym odniósł się Wydział krajowy do rządu o zarządzenie obliczenia ilości hodowanych drzew owocowych, podobnie jak to zrobiono w Niemczech.

W uprawie warzyw zaznacza się postęp mniej wielki. Na ten dział ogrodnictwa należy całą zwrócić uwagę. W związku z tą uprawą jest zaniedbana dotąd produkcja nasion, która znaczne dochody rolnikom, zaś wielkie korzyści hodującym warzywa dać może. Specjalizacja w produkcji nasion jest konieczną, a to jest u nas najmniej rozumianem. Jedynym chlubnym wyjątkiem jest pani Duninowa w Głębokiej, której nasiona kapusty brunszwickiej zastąpić powinny w zupełności towar zagraniczny, najczęściej o wiele gorszy.

Leży prawie zupełnie odłogiem w Galicji dział ogrodnictwa ozdobnego, a bardzo poważne kwoty wychodzą corocznie z kraju dla zakupna roślin ozdobnych. Z podnoszącem się i rozszerzającem ukształceniem zapotrzebowanie będzie coraz większe; zbytków nie popierając, należy ułatwiać i krzewić zamiłowanie do roślin upiększających mieszkania nawet bardzo ubogie: jest to cywilizacyjny czynnik niemały. W pełnej zrozumienia opiekuńczej działalności wydziału krajowego celem podniesienia ogrodnictwa byłaby luka, gdyby pominiętem zostało ogrodnictwo ozdobne.

Powstanie fabryki przetworów owocowych w Zaleszczykach przyczynić się powinno do podniesienia renty z sadów, umożliwiając spieniężenie lepsze owoców gorszej jakości. Zdaniem komisji gospodarstwa krajowego, są pewne przeróbki tedy rentownemi, jeśli one dają towar jednolity, mogący konkurować ze sprowadzanym z zagranicy. Dotyczy to w szczególności suszonych owoców, których ilości ogromne importują do Galicji. Lecz taki jednolity susz uzyskanym być może tylko przy zbiorowej produkcji większej ilości właścicieli sadów, dlatego objawiająca się tendencja ułatwiania drobnym producentom zakupywania malutkich suszarek nie zdaje się być racjonalną.

Komisja gospodarstwa krajowego widzi z przykrością niezdrową rywalizację między Towarzystwem ogrodniczem w Krakowie a zjednoczonem galicyjskiem Towarzystwem dla ogrodnictwa i pszczelnictwa i Towarzystwem zawodowych ogrodników we Lwowie, objawiającą się bądź to urządzaniem w tym samym czasie podobnych wystaw, bądź też nie braniem udziału członków jednego Towarzystwa w pracach Towarzystwa drugiego, lub w polemikach nie zawsze odpowiednich i rzeczowych. Komisja spodziewa się, że chwilowe — zawsze szkodliwe — uprzedzenia, czy irytacje przez wzgląd na dobro publiczne znikną, w czem wydział krajowy powagą swą i wpływem niewątpliwie pomocnym będzie.

Dalej zaznacza komisja, że mimo znacznego postępu widocznem jest na każdym kroku małe rozpowszechnienie wiedzy ogrodniczej. Komisja jest przekonania, że urządzenie nowej szkoły ogrodniczej o typie szkół wyższych w Krakowie w niedalekiej przyszłości będzie rzeczywiście koniecznem. Nauczycieli i instruktorów ogrodniczych potrzebować będziemy coraz więcej, a dziś nie ma zakładu w kraju, gdzieby takie siły kształcić się mogły. Wydział krajowy dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby rzeczona szkoła zorganizowaną została w sposób odpowiadający właściwościom kraju i jego potrzebom.

W dyskusji zabierali głos ks. Wilczkiewicz, p. Cieński i sprawozdawca Władysław Gniewosz, przyczem poruszano niektóre specjalne kwestje z dziedziny hodowli owoców.

Wniosek komisji przyjęto, a do komisji szkolnej odesłano rezolucję ks. Wilczkiewicza, o wezwanie rządu, aby zaprowadzono w seminarjach nauczycielskich w 4 roku naukę sadownictwa.

Sprawa urzędników technicznych.

Następnie dyskutowano nad wnioskiem rektora politechniki Syroczyńskiego o wezwanie wydziału krajowego, aby przedłożył projekt noweli do ustawy gminnej dla 30 miast, wedle której tylko ukwalifikowani inżynierowie mogliby być mianowani technicznymi urzędnikami tych miast oraz o wezwanie wydziałów powiatowych, by posady inżynierów w swych biurach obsadzały siłami technicznemi z inżynierską kwalifikacją i nie udzielał subwencji na budowle publiczne w powiatach, nie mających ukwalifikowanych inżynierów.

Hr. Stadnicki oświadczył, że wniosek ten jest nieodpowiedni, gdyż w powiatach naszych nie ma tego rodzaju robót, któreby trzeba aż oddawać ukwalifikowanym inżynierom, główne bowiem roboty techniczne, to budowa dróg.

P. Syroczyński odpowiedział, że tendencją jego było tylko skłonić wydział krajowy, aby zbadał, o ile obecnie roboty techniczne po powiatach są niedobrze wykonywane i skutkiem częstych przeróbek drożej kosztują, niż by kosztowali ukwalifikowani inżynierowie.

Ks. Czartoryski poparł wywody hr. Wodzickiego i dodał, że jego zdaniem, nie należy wydziałom powiatowym nakazywać, jakich urzędników mają przyjmować, gdyż to jest ich rzeczą, zaś co do kontroli wydziału krajowego, to ona i teraz się odbywa. Nadto zauważył ks. Czartoryski, że świadectwo o złożonych egzamiaach jeszcze nie zawsze jest dowodem rzeczywistej kwalifikacji.

P. Skołyszewski oświadczył, że jak od lekarza, adwokata itd. żąda się egzaminów, to i powinno się tego żądać od urzędników technicznych. Bo tak samo, jak nie wolno igrać z życiem ludzkiem fuszerom lekarskim, tak samo nie powinno się igrać z mieniem i życiem ludzkiem np. przez zbudowanie mostu przez kogoś, kto się na tem nie zna.

Uchwalono zamknięcie dyskusji. Byli jeszcze zapisani do głosu pp. Łazarski i ks. Czartoryski.

P. Łazarski rzekł, że wniosek p. Syroczyńskiego dąży do podniesienia cenzusu intelektualnego odnośnie do urzędników technicznych autonomji, a to zasługuje na wszelkie poparcie, tak jak obecnie podwyższa się census ten we wszystkich innych dziedzinach. Co zaś do tego, że nie wolno wydziałom powiatowym przepisywać jakich mają urzędników mianować, tu zapatrywanie to nie jest słuszne, gdyż w wielu wypadkach wydział krajowy to już czyni i jest to rzecz bardzo zbawienna i sprawiedliwa.

Ks. Czartoryski rzekł, że co innego jest urzędnik inteligentny, a co innego ukwalifikowany. Również co innego, jeśli wydział krajowy daje pewne wskazówki wydziałom powiatowym, a co innego, jeśli każe im koniecznie mianować takich urzędników, których one opłacać nie mogą. Co się tyczy uwagi p. Skotyszewskiego, że lepiej uczynić zależnem mianowanie urzędnika od kwalifikacyj, niż od protekcji jakiej kuzynki, marszałka pow. i t. p., tu mowca zauważa, że przecież i kuzynka owa może także i kwalifikowanego inżyniera protegować. (Wesołość).

Wniosek komisji o odesłanie sprawy do wydziału krajowego przyjęto.

Zmiana etatu służbowego w zakładzie kulparkowskim.

Następnie na wniosek wydziału krajowego uchwalono zmianę etatu posad i płac służby lekarskiej i administracyjnej z powodu rozszerzenia krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Ustawa o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych.

Z kolei przyszedł pod obrady projekt ustawy krajowej o sadzeniu i ochronie drzew przydrożnych i rezolucja o wezwanie rządu, aby dopilnował, by żandarmerja wypełniała ściśle obowiązki tą ustawą na nią włożone.

P. Huryk wytykał cały szereg braków tej ustawy i żądał odesłania jej napowrót do komisji drogowej.

P. Schätzel radzi obsadzać drogi przedewszystkiem drzewami owocowemi. Źle jest, że ustawa nie dotyczy dróg państwowych, dlatego mowca domaga się wezwania rządu, aby analogiczne postanowienie wprowadził na drogach państwowych.

P. Stapiński obawia się, że ustawa ta w wykonaniu doprowadzi do szykan, prosi więc, aby dopilnowano, by nie wynikło z tej ustawy więcej szkody niż pożytku.

P. Rotter nie radzi sadzić na początku drzew owocowych, bo te będą zbytnio nęciły dziatwę do zrywania owoców i uszkadzania drzew. Zalecana przez komisję energja żandarmerji może prowadzić do szykan. — Prócz tego mowca krytykował niektóre szczegółowe postanowienia proponowanej ustawy.

Członek wydziału krajowego p. Dąmbski przypomniał, że wśród dziś obowiązujących przepisów drogowo-policyjnych, zasadzających się na dawnych *hofdekretach*, znajdują się przepisy o obowiązku właściciel sadzenia przy gościńcach publicznych drzew przydrożnych i o ochronie tych drzew. Ale przepisy te są zbyt ogólnikowe i dlatego sejm przed paru laty polecił wydziałowi krajowemu przedłożenie osobnej ustawy krajowej. Nie jest to więc zupełnie nowa jakaś ustawa i tem może uspokoić p. Huryka, że przedłożeniem tem wydział krajowy chce uczynić nowy atentat na święte prawa własności. Zresztą wszystkie ustawy, które wydane są w celu dobra publicznego, wprowadzają pewne ograniczenia praw prywatnych.

Co się tyczy treści ustawy, to jest ona dostosowana do doświadczeń, jakie w tej mierze poczyniono w krajach pod względem kultury wyżej może stojących od naszego.

Co do kar, to są one wysokie, ale nie wyższe, niż np. we Francji, na Śląsku itd. A muszą być wysokie, jeżeli ustawa ma swój cel osiągnąć. Na uwagi p. Rottera mowca może będzie mógł odpowiedzieć w dyskusji szczegółowej, jeśli przy tym lub owym paragrafie będzie wykazana dokładnie niejasność przepisu.

Życzenie p. Schätzla jest całkiem słuszne, ale wydział krajowy nie chciał narażać całej ustawy na nieprzedłożenie do sankcji, gdyby żądał także wydania analogicznych przepisów dla dróg państwowych. (Brawa).

Wniosek p. Huryka o odesłanie ustawy napowrót do wydziału kraj., upadł.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Największą opozycję wywołał paragraf 3 o obowiązku sadzenia drzew przydrożnych. Przemawiali pp. Oleśnicki, Dąmbski, Huryk i sprawozdawca p. Sala.

Przy dalszych paragrafach przemawiali pp. Stapiński, Skołyszewski, Dąmbski, Rotter, Kramarczyk.

Gdy przy § 8 kilku posłów zażądało głosu, jeden do 1, drugi do 2, trzeci do 3 ustępu, marszałek rzekł: „Mam zamiar pogodzić panów w ten sposób, że zamknę posiedzenie. (Wesołość).

Koniec posiedzenia o godz. 12 m. 10. Następne dziś o godz. 10 rano.

Kronika sejmowa.

Komisja sanitarna debatowała nad przedłożeniem komisji budżetowej w przedmiocie urządzenia drugiego zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Jak wiadomo, komisja budżetowa dała na polecenie wydz. kraj., by wybrawszy miejsce na taki zakład, przedłożył plany i kosztorysy najdalej do końca r. 1906. W sprawie tej przemawiać będą w myśl uchwały komisji sanitarnej w pełnej izbie pp. Gołuchowski, Wurst i Wodzicki.

Następnie uchwaliła komisja przyjąć sprawozdanie p. Trzecieskiego o petycji wielu gości w Krynicy w sprawie poparcia tego uzdrowiska.

Komisja budżetowa uchwaliła i rubrykę wydatków na akademję umiejętności i radę szkolną kraj. W zastępstwie chorego p. Kozłowskiego referował ten dział wydatków p Kazimierz Badeni.

Komisja uchwaliła prócz preliminowanych wydatków przez wydz. kraj. nadto 4.000 k. rocznie na badania naukowe, w archiwum watykańskiem.

Deputacja m. Brodów, która brała udział w pogrzebie śp. Jaworskiego, zjawiła się wieczór na krużgankach sejmu, celem poparcia sprawy spolszczenia gimnazjum brodzkiego.

Goście czescy, słoweńscy i niemieccy, którzy przybyli na pogrzeb śp. Jaworskiego, byli wczoraj na posiedzeniu sejmu; następnie zaś zwiedzali gmach sejmowy i sale marszałkowskie, oprowadzani przez pp. Abrahamowicza i Wodzickiego.

Poseł Stransky, rozmawiając o ostatnich zmianach, zapewnił, że Czesi nie zrobili żadnego układu z rządem, że nominacja prof. Randy była dla nich zupełną niespodzianką, jakkolwiek, naturalnie, przyjemną.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek, 28 października.

Teatr miejski: „Konsul generalny", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Piątek (28): Szymona i Judy. — Władybogа. — (15): Ewfymyi. Wschód słońca o godzinie 6 minut 45, zachód o godzinie 4 minut 40.

Stan powietrza: Godzina 6 rano Ciepłota: + 5° R. Pochmurno.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, piątek, w Galicji wschodniej: Pochmurno, deszcz, chłodno, potem wypogodzenie; w Galicji zachodniej przeważnie pochmurno, deszcz, wiatry, chłodno, później wypogodzenie się.

Wiadomości osobiste.

Minister oświaty dr. Hartel zwiedził wczoraj rano nowy gmach bibljoteki uniwersyteckiej przy ulicy Mochnackiego, wieczorem był na posiedzeniu sejmu w towarzystwie namiestnika i hr. Vettera, a następnie krótko na przedstawieniu w teatrze. Ponadto zwiedził politechnikę i wystawę sztuk pięknych. Dziś rano wyjeżdża dr. Hartel do Rozdołu, a stamtąd wróci w niedzielę do Wiednia.

Marszałek Astrji górnej dr. Ebenhoch wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Lincu.

Mianowania. Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu zamianowało w etacie zarządów sanitarnych w Galicji i na Bukowinie elewa górniczego, Konstantego Albrychta, adjunktem salinarnym.

Stypendja. Na przedstawienie austro-węgierskiego Banku w Wiedniu namiestnictwo nadało stypendja na rok szkolny 1904/5 po 180 kor. z fundacji jubileuszowej tego Banku im. Cesarza, Tadeuszowi Korosteńskiemu, uczniowi III roku i Jarosławowi Litwinowiczowi, uczniowi IV roku Akademji handl. we Lwowie.

Krajowa Rada zdrowia ukonstytuowała się na nowe trzechlecie, wybierając przewodniczącym prof dra Adama Czyżewicza, jego zastępcą zaś dra Edwarda Festenburga.

Objady. U namiestnika odbył się wczoraj obiad. w którym wzięli udział hr Edward Chołoniewski, ministrowie dr. Hartel i dr. Piętak, ks. arcyb. Bilczewski i marszałek krajowy hr. St. Badeni.

W Kasynie narodowem odbył się wczoraj wieczorem obiad dany na cześć przybyłych do Lwowa na pogrzeb śp. Jaworskiego posłów, przez prezydjum Koła polskiego. W obiedzie wzięli udział: prezydent izby poselskiej hr. Vetter i posłowie: dr. Pacak, dr. Stransky, dr. Skala, dr. Schusterszic, hr. Wojciech Dzieduszycki, dr. Dulęba, Dawid Abrahamowicz, Eugeniusz Abrahamowicz, dr. Binzer, hr. Borkowski, dr Górski, Królikowski, ks. Lubomirski, dr. Michejda, ks. Pastor i hr. Antoni Wodzick

Na pomnik Mickiewicza, na listę radcy dworu Adama Krechowieckiego, złożył komitet kongresu Marjańskiego kwotę 500 koron, jako część dochodu z kartek iluminacyjnych w czasie uroczystości Marjańskiej.

Dobra sposobność. Księgarnia H Altenberga we Lwowie, pragnąc ułatwić publiczności nabycie wydanych przez siebie pięknych illustrowanych wydawnictw Mickiewiczowskich, zniża na czas uroczystości Mickiewiczowskich ceny dotychczasowe, a ponadto przeznacza 10 prc. z uzyskanej ze sprzedaży kwoty na zasilenie funduszu budowy kolumny Wieszcza. W ten sposób, dzięki nadarzającej się sposobności, może publiczność nabyć po bardzo niskich cenach dzieła następujące: „Pan Tadeusz" z illustracjami Andriollego 5 kor., „Ballady i romanse" również z illustracjami 5 kor. i „Dziady" z illustracjami C. B. Jankowskiego 24 k., a dalej „Rok Mickiewiczowski" 4·50 k., „Estetyka Mickiewicze" ś. p. Chmielowskiego 2 k., „Album pamiątkowe A. M." przez Wł. Piasta 5·50 k., „U kolebki Mickiewicza" Wł. Bełzy 1·20 kor., Wszystkie te dzieła są w pięknej oprawie. Ponadto nabywać można w powyższej Księgarni serję 16 kart pocztowych z widokami na tle „Pana Tadeusza" za 40 hal., oraz portret wieszcza przez Horowitza z wierszem Wł. Bełzy za 10 hal. Jednem słowem, amatorowie książek mają wyborną sposobność nabycia za tanie pieniądze kilka pięknych wydawnictw, odnoszących się do osoby wieszcza, a zarazem mogą przyczynić się pośrednio do zasilenia funduszu budowy kolumny twórcy „Pana Tadeusza". Prenumeratorzy *Dziennika Polskiego* nabywać mogą wydawnictwa powyższe za pośrednictwem naszej adminisracji.

Każdy sądzi — podług siebie. *Słowo Polskie* atakuje z wymienieniem nazwiska p. Inlendera, korespondenta *Czasu* i *Dziennika Polsk.* za remuniscencję, w której mówi o pewnej swej rozmowie z śp. Jaworskim. *Słowo* robi uwagę, że: „prawdopodobnie cała anegdotka jest tylko płodem bogatej wyobraźni p. Inlendera; z prawdą nie robi on na ogół wielkich ceremonji". P. Inlender jako korespondent pism polskich ma zbyt wyrobione stanowisko wśród kolegów i posłów, ażeby ataki *Słowa* mogły coś więcej wywołać jak uśmiech politowania. Możemy tylko zapewnić to pismo, że to, co napisał jest prawdą. *Słowo* jednak, które dwukrotnie wyłapaliśmy na ohydnem kłamstwie, myśli, że każdy piszący musi być łgarzem! Jakby patrzyło w zwierciadło!

„Czeska Beseda" we Lwowie urządza 29 bm. wieczorek w nowym lokalu, w sali hotelu „Bristol", ulica Karola Ludwika l. 23, I piętro.

Towarzystwo bierze gremialny udział w uroczystości Mickiewicza i złoży wieniec. Zgłoszenia i informacje na wieczorku.

Bibljoteka przystępna wszystkim Czechom (p. L. Feigl, ulica Głowa 2).

Czesi lwowscy zechcą zgłosić swoje adresy do sekretarza (Dr. Ant. Mikolaszek, ulica Wałowa l. 3).

Kalendarz „Smigusa" na r. 1905, ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym i dokładnym działem informacyjnym, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.) wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk „Smigusa" po 20 hal. (10 ct.) z pocztową przesyłką 24 hal. (12 ct.)

Lwów. Rendez-vous przejezdnych. Bez przerwy gorąca kuchnia, znakomity bufet, piwo pilzneńskie i bawarskie, delikatesy, magazyn win i herbat. Musiałowicz i Janik, naprzeciw hotelu Imperjal.

* **Dla ubogiego ucznia na czesne brakuje jeszcze 23 kor. Łaskawe datki przyjmuje nasza Administracja.**

* **Polskie Tow. filozoficzne zaprasza wszystkich miłośników filozofji na obchód dwunastej rocznicy**

śmierci Johna Locke'a; obchód odbędzie się w piątek dnia 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej zakładu chemicznego uniwersytetu ulica Długosza l. 6 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie przewodniczącego prof. dra K. Twardowskiego. 2. Odczyt p. Teodora Mianowskiego: „Życie i dzieła Locke'a. 3. Odczyt dra Wład. Witwickiego: „Locke jako filozof". Wstęp wolny.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Na pomnik Adama Mickiewicza złożył w dalszym ciągu: p. Józef Biskup 3 kor.

Zmarli:

W Złoczowie zmarła Marja z Krasiczyńskich Bartusiakowa, żona oficjała pocztowego, w 27 r. życia.

W Czerniowcach zmarła Eugenja Jaroszyńka, nauczycielka szkoły ludowej w Radowcach na Bukowinie, nowelistka ruska, w 36 r. życia.

Szlachcic na zagrodzie

najnowszą powieść

znanego i tyle cenionego u nas pisarza

Kazimierza Glińskiego

rozpoczniemy drukować w dniach najbliższych.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek, „Konsul generalny", operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

Jutro w sobotę, popołudniu o godzinie 3½ „Wesele", komedja w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego. — Wieczorem o godzinie 7½ na kolumnę Mickiewicza, koncert gal. Tow. muzycznego.

W niedzielę popołudniu o godzinie 3½ „Jaś i Małgosia", baśń operowa w 3 aktach a 5 odsłonach E. Humperdincka. — Wieczorem o godzinie 7 uroczyste przedstawienie, jako w dniu odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza: (wznowienie) „Konfederaci Barscy", dramat historyczny w 2 aktach A. Mickiewicza i (wznowienie) „Widma", dzieło muzyczne Stanisława Moniuszki, słowa A. Mickiewicza.

W poniedziałek, „Lilith", bajka w 3 aktach przez Juljusza Germana.

Z galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Koncert Wandy Tyberg Paltinger, pianistki, odbędzie się dnia 3 listopada rb. w sali Domu narodnego. Sprzedaży biletów podjęła się księgarnia p. Zadurowicza.

Z Tow. sztuk pięknych. Na krótki czas przed otwarciem wystawy Związku artystów polskich we Lwowie, które nastąpi 15 listopada, urządziło tow. wystawę artystów włoskich, obejmującą przeszło 30 obrazów olejnych, pasteli i rzeźb. Również wystawiono rzadkie, a niewidziane dotąd we Lwowie prace dyr. Fałata, pozyskane dla wystawy od osób prywatnych. Wystawa art. Trusza i art. Trębacza pozostanie jeszcze kilka dni w niezmienionym komplecie.

„Dramat bezprawia". Wyszła obecnie z pod prasy powieść historyczna, dwutomowa, osnuta na tle czasów poprzedzających pierwszy rozbiór Ojczyzny: „Dramat bezprawia" i jest do nabycia w handlu księgarskim, egzemplarz po 4 koron.

Opera rosyjska na tle polskiem. W Petersburgu wystawiono w tych dniach operę Korsakowa „Pan wojewoda", osnutą na motywach polskich.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 28 października.

(W przeddzień uroczystości Mickiewiczowskiej. — Odpowiedź na interpelację — Sprawa podwyższenia dodatków do podatków krajowych. — Posada asystenta archiwarjusza. — Sprawa z gal. Kasą oszczędności — Koszary dla trenu. — Drobne sprawy).

Posiedzenie wczorajsze zagaił prezydent miasta dr. Małachowski z gorącą prośbą do rady o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości odsłonięcia kolumny Adama Mickiewicza w roli gospodarzy. Obowiązkiem bowiem reprezentacji miasta jest starać się usilnie, aby uroczystość ta, owo oddawna oczekiwane święto narodowe wypadło jak najświetniej i jak najpodnioślej.

Następnie odpowiedział prezydent miasta na wniesioną na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przez dra Lilienа interpelację w sprawie rzekomego oddania robót asfaltowych w wzniesionej w ostatnim czasie szkole miejskiej im. Jana Sobieskiego obcemu przedsiębiorcy. Mianowicie prezydent stwierdził, że główny przedsiębiorca budowy p. Kędzierski roboty asfaltowe oddał firmom Rzędowski i Braci Mund, powód zaś do przypuszczenia, że roboty owe oddano firmie zagranicznej, mogła dać ta okoliczność, iż rzeczywiście w ostatnim czasie p. Kędzierski przyjął robotnika zagranicznego, celem przeprowadzenia pewnych poprawek.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Po przyjęciu w drugiej uchwale aktu fundacji im. Bilińskich, zabrał głos p. Jonasz, jako referent sprawy podwyższenia dodatków krajowych.

Sprawa ta była przedmiotem dyskusji na ostatniem posiedzeniu, uchwała jednak nie zapadła z powodu braku kompletu. Wczoraj więc radny Jonasz, jako ostatni mowca po zamknięciu dyskusji, zbijał wywody poprzednich mowców, poczem w imieniu sekcji drugiej postawił wniosek przyjęcia rezolucji: aby posłowie sejmowi z miasta Lwowa poczynili starania o porzucenie projektu podwyższenia dodatków do podatków krajowych. Po krótkiem sprostowaniu r. Aschkenasego i replice r. Jonasza, rada przyjęła większością głosów przedstawioną rezolucję.

Z kolei na wniosek r. Lisiewicza rada bez dyskusji uchwaliła kreować posadę archiwarjusza w X kl. rangi z roczną płacą 2.000 koron. Posadę tę obsadzać będzie komisja archiwalna w drodze konkursu. Pierwszeństwo mieć będą ukończeni prawnicy i filozofowie, pragnący poświęcić się studjom archiwalnym.

Następnie w sprawie funduszu zaopatrzenia dla akcyzy, przyjęła rada bez dyskusji wniosek r. dr. Lisiewicza, w kierunku przedłużenia trwania obowiązujących dotychczas norm aż po koniec roku 1904.

Trzecią sprawą, którą referował wczoraj r. Lisiewicz, było wniesienie zażalenia do trybunału w sprawie fundacji m. muzeum przemysłowego. Wprawdzie miasto przegrało we wszystkich instancjach sądowych proces z gal. Kasą oszczędności o zapłacenie kosztów poniesionych przez miasto powyżej sumy fundacyjnej, lecz na pewnej prawnej podstawie miasto może w drodze administracyjnej wygrać tę sprawę. Uchwalono więc bez dyskusji wnieść do trybunału administracyjnego zażalenie przeciwko reskryptowi ministerjalnemu, w którym pretensje miasta uznano za bezpodstawne.

Z kolei przedstawił r. Schleyen kilka wniosków, odnoszących się do budowy koszar dla trenu przy ulicy Arciszewskiego. — Koszta budowy, której plany wojskowość już zatwierdziła, wynosić będą okrągło 300.000 koron.

Sprawa ta wywołała dłuższą dyskusję, w której zabierali głos *pro* i *contra* rr. Blumenfeld, Riedl i wicepr. Michalski. Przemawiali jeszcze rr. Makusz i Śliwiński. W rezultacie uchwalono rozpisać licytację „do klucza" i równocześnie licytację celem rozdania poszczególnych robót budowlanych.

W końcu po dłuższej dyskusji uchwalono przenieść budynek ustępowy na Starym Rynku w dalsze miejsce, doprowadzić wodę do miejsc ustępowych na placu Strzeleckim i Unji Brzeskiej i wybudować nowy budynek naprzeciw kawiarni wiedeńskiej. Inwestycje te kosztować będą 9000 kor.

Po uchwaleniu tego, prezydent zamknął posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

Haniebne!

W chwili zgonu śp. Apolinarego Jaworskiego stanęła u grobu jego cała prasa polska z czcią i żalem. W piśmie naszem podaliśmy głosy wszystkich dzienników polskich od *Czasu* — do *Naprzodu*: w nich dowód, jakim szacunkiem i czcią otaczali zmarłego nietylko zwolennicy, ale i przeciwnicy. W zgodnym tym chórze — jedno jedyne pismo, zwące się wszechpolskiem, a oparte na fałszu, kłamstwie i pyszałkowstwie, podlanem nienawiścią do wszystkiego, co nie jest również plaskie, jedno jedyne *Słowo Polskie* zdobyło się na akcenty, jakich nie znajdujemy nawet w rewolwerowych pismach niemieckich.

W korespondencji z Wiednia traktuje to pismo śp. Jaworskiego nie tylko jako miernotę polityczną, jako „typ szlacheckiego polityka z wszystkimi przymiotami i wadami, typ epoki saskiej (!!), nie tylko nazywa go „żywym antykiem", przed którym „tylko przez cześć dla antyków uchylano czoła", ale nazywa go człowiekiem, który „słynął z grubiaństwa", a nawet podejrzywa jego czystość w sprawach finansowych, pisząc: „Był to szlachcic wioskowy, który częścią dzięki wypadkom, pomyślnym, częścią dzięki własnej obrotności wyrósł, jak mawiano w Polsce w XVIII wieku na ,,fundérowego pana". Jak to podejrzenie rozumieć należy, to wystarszy przeczytać jeszcze podlejszy paszkwil tego samego „autora" zamieszczony w warszawskim *Kurjerze Porannym* (nr. 297), gdzie opowiada różne fałsze i połgebkiem mówi o bankierze, który „oddawna miał już u siebie w kieszeni prezesa Koła polskiego".

Doprawdy, nie możemy wyjść z podziwienia, że organ warszawski podobnie ohydny paszkwil mógł zamieścić. Pod artykułem tym korespondenta wiedeńskiego *Słowa Polskiego*, umieszczonym w *Kur. Porannym* mógłby się podpisać każdy hakatysta i każdy czynownik. Wstyd doprawdy, że na gruncie tak drażliwym jak Królestwo, polskie pismo w taki sposób zohydza pamięć przywódcy politycznego Koła polskiego!

Nie ujmą czci zmarłemu te ujadania, okryją one jeno pogardą samychże szczekaczy. Jeśli jednak zastanowimy się, skąd ta złość bezsilna i nienawiść u kondotjera dziennikarskiego, to znajdziemy poniekąd odpowiedź w korespondencji jego w *Słowie Polskiem* (nr. 504). Oto w opisie mieszkania śp. Jaworskiego we Wiedniu, znajdujemy ustęp taki:

> „W niewielkim domu tuż przy ogrodzie Jaworski mieszkał w tej oddalonej od gwaru wielkomiejskiego ulicy, niby u siebie na wsi. Mieszkanie robiło wrażenie staroświeckie, jak sam właściciel. Ale była to staroświeczyzna znana, oku i pamięci miła. Tak mieszkali nasi dziadowie, gdy w lat pięć, albo dziesięć po kongresie wiedeńskim słali sobie gniazdko małżeńskie. Nie brakowało nawet zbioru cybuchów długich, toczonych z pachnącej wiśni".

Zważywszy, że korespondent *Słowa* twierdzi w tymże liście, iż śp. Jaworski „słynął z grubiaństwa", a grubiaństwem tem „rozmyślnem" posługiwał się tak, „jak w Skwarzawie klapką na muchy", żeniem „odpędzał natrętów, wscibskich i niewygodnych", — zważywszy to wszystko mimowoli przychodzi na myśl, czy w tej niechęci korespondenta do ś. p. zmarłego nie grały w przeszłości jakiej roli owe „cybuchy długie toczone z pachnącej wiśni", które mu tak utkwiły w pamięci.

Czyżby?...

Byłaby to także „staroświecczyzna znana" — tylko nie wiadomo, czy „oku i pamięci miła".

Rekonstrukcja gabinetu.

(Teleg. Dziennika Polskiego).

Wiedeń. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza pisma odręczne cesarza, przyjmujące dymisję ministrów: Boehm-Bawerka i Giovanellego, oraz pisma odręczne cesarza, mianujące dyrektora pocztowej kasy oszczędności i szefa sekcji dra Mansweta Kosla ministrem skarbu, profesora uniwersytetu i radcę dworu dra Antoniego Randę ministrem bez teki, a hr. Ferdynanda Buquoy ministrem rolnictwa.

Wiedeń. *Deutschnationale Koresp.* donosi, że 16 listopada zbiorą się przywódcy niemieckiego stronnictwa ludowego na konferencję celem omówienia politycznej sytuacji po rekonstrukcji gabinetu i stanowiska stronnictwa na przyszłość. Bezpośrednio po tem zbierze się na obrady całe stronnictwo parlamentarne.

Grac. (Tel. wł.) *Grazer Tgbl.* donosi, że niemiecka partja postępowa, jest wielce zaniepokojona rekonstrukcją gabinetu, gdyż uważa ją za zwrot rządu ku prawicy. Partja ta sądzi, iż Niemcy powinni odrazu wejść w opozycję, aniżeli czekać, aż się utworzy prawica i dopiero potem rozpoczynać opozycję.

Napad floty bałtyckiej.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Paryż. *Temps* donosi z Londynu, że tamtejszy francuski ambasador ofiarował angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych usługi rządu francuskiego w sprawie zatargu Anglji z Rosją, jeżeli te usługi miałyby się przyczynić do szybszego załatwienia sporu.

Londyn. Wbrew doniesieniu *Daily Mail*, jakoby rząd angielski postawił Rosji *ultimatum* i zarządał wypełnienia wszystkich postulatów do dziś popołudniu dowiaduje się Biuro Reutera, że o *ultimatum* nie ma wcale mowy.

Londyn. (Tel. wł.) Doniesienie jednego z dzienników o zatopieniu statku „Indja" przez flotę bałtycką koło Hull okazało się mylnem.

Paryż. Agencja Hawasa donosi z Malty: Przybyła tu niespodzianie część angielskiej floty i oczekuje dalszych rozkazów. Jak się zdaje, okręty te dziś rano odpłyną do Gibraltaru.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Członkowie gabinetu zostali wezwani, by byli gotowi, gdyby okazała się konieczność zwołania rady gabinetowej i uchwalenia ostatecznych kroków.

Na konferencję, którą miał minister spraw zagranicznych Landsdowne z ambasadorem rosyjskim hr. Benkendorsfem, przybył także ambasador francuski.

Jak słychać, rada gabinetowa zwołaną została na dziś (piątek) w południe.

Rjeka. Komendant okrętu wojennego bawiącej tu dywizji angielskiej oświadczył, że dywizja dnia 28 w nocy odpłynie stąd, by się połączyć z dywizją w Poli, a następnie z eskadrą morza Śródziemnego koło Gibraltaru.

Petersburg. *Nowosti* rozpisały składki na floty, które zginęły pod Hull. Sądzą tu, że także inne pisma rosyjskie pójdą za tym przykładem.

Londyn. (Biuro Reutera). Landsdowne otrzymał wczoraj szczegółowe sprawozdanie admirała Rożdżestwieńskiego o zajściu koło Hull. W sprawozdaniu tem zaznaczone jest, że Rosjanie nie mieli zamiaru strzelania do floty rybackiej. Jeżeli zbłąkany (!) pocisk trafił w łódź rybacką, to był to czysty przypadek (!). Wśród flotylli rybackiej spostrzeżono dwa z wielką chyżością płynące parowce, wyglądające zupełnie jak torpedowce. Admirał wywnioskował z tego, że są to okręty japońskie (!) i sądził, że eskadra jego tylko do tych dwóch okrętów strzelała. Admirał przeczy, jakoby jeden rosyjski okręt wojenny pozostał i nie opuścił łodzi celem niesienia rannym pomocy. Jego oficerowie wiedzieli, że parowce nie wiedzieli, że jeden okręt rybacki został trafiony.

Admirał wyraża w końcu w imieniu swoim i całej floty ubolewanie, że wogóle łodzie rybackie doznały szkody i zginęli ludzie. Wreszcie dodaje, że oba okręty, do których strzelano, bezwarunkowo były typu okrętów wojennych.

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się z wybitnego rosyjskiego źródła, że odpowiedź rosyjskiego rządu na angielską notę w najbliższym czasie będzie przesłana.

W odpowiedzi tej wyrazi Rosja gotowość wypłacenia odszkodowania i wyrazi ubolewanie. Pewne trudności powstaną w sprawie żądania ukarania winnych oficerów rosyjskich. Rosyjskie władze marynarki niewątpliwie należycie karzą każdego oficera, który faktycznie zawinił coś. Lecz Rosja stoi na stanowisku, że postępowanie przeciw rosyjskim oficerom musi być zostawione suwerenności Rosji i jeżeli rząd rosyjski, a żadanie obcego mocarstwa, by Rosja swoich oficerów ukarała, jest naruszeniem praw carа.

Hull. Wczoraj o godz. 2 popoł. odbył się pogrzeb ofiar napadu Rosjan koło Hull. Tłumy ludności urządziły demonstracje przeciw Rosjanom.

Londyn. Wczoraj popołudniu odbyła się w mieszkaniu Balfoura konferencja, w której uczestniczyli: Salisbury, Landsdowne, pierwszy lord admiralicji Selborne i generalny prokurator państwa Finlay.

Malta. Przybył tu wczoraj 1 krążownik, 2 pancerniki i 6 torpedowców angielskich z Korfu. Natomiast pancernik „King" z 9 torpedowcami odjechał stąd w niewiadomym kierunku.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Z placu boju w Mandżurji.

Petersburg. Generał Sacharow telegrafuje do sztabu generalnego pod datą 26 b. m.: Dnia 25 rano Japończycy rozpoczęli z dwóch pagórków, które leżą tuż obok naszej armji, na oberwaniu ogień na prawe skrzydło naszej armji, na oberwania jednego z tych pagórków Ochotniczy oddział strzelców wyparł nieprzyjaciela z obu pagórków, jednakże potem, prażony silnym ogniem nieprzyjaciela, powrócił do swego pozycji.

Dnia 26 bm nie przyszło do starcia.

Mukden. Ubiegłej nocy przeszedł nieprzyjaciel brzegiem rzeki Szak, płynącej na południe od Mukdenu do walki artylerji. Podczas nocy słychać było silną kanonadę artylerji, która także wczoraj cały dzień trwała. Atak pochodził od strony nieprzyjaciela.

Flota bałtycka,

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi, że flota bałtycka płynie wprost do Gibraltaru, nie wstępując do Vigo. Zawinęły tam tylko te trzy statki, które musiały nabrać węgla, do dalszej podróży.

Petersburg. (Rosyjska Agencja.) Rozkaz dzienny cara zarządza, by okręty rosyjskiej floty ochotniczej „Smoleńsk" i „Petersburg" zostały wliczone do floty wojennej, jako krążowniki, pod nazwą „Rion" i „Dniepr".

Vigo. Rząd hiszpański zezwolił, by rosyjskim okrętom wojennym dostarczono węgla po 400 ton na każdy okręt. Niemieckie okręty węglowe odeszły do Tangeru, zaś angielski okręt wojenny do Gibraltaru. Jak słychać rosyjskie okręty wojenne dziś popołudniu lub jutro rano udadzą się w dalszą drogę, zabrawszy bardzo znaczne zapasy żywności.

Madryt. Prezydent ministrów Maura oświadczył wczoraj w izbie deputowanych, w odpowiedzi na interpelację, dotyczącą obecności floty rosyjskiej w Vigo, że neutralność Hiszpanji będzie ściśle zachowaną.

Vigo. Gdy admirał Rożdżestweński powracał wczoraj od gubernatora, zbliżył się do niego pewien starzec i pocałował go w rękę. Admirał pocałował go w czoło. Licznie zebrane tłumy aklamowały admirała. Burmistrz z Vigo imieniem miasta i narodu wygłosił mowę powitalną na cześć admirała Rożdżestweńskiego i życzył carowi i Rosji powodzenia w wojnie z Japonją.

Madryt. Telegram z Miros donosi, że rosyjski okręt transportowy „Agina" zawinął tam, celem zaopatrzenia się w żywność. Z przylądka Finisterrae donoszą, iż 4 parowce i dwa torpedowce przepłynęły tamtędy bez flagi. Onegdaj o godz. 10 rano u zatoki Villa Garcia pojawił się krążownik rosyjski „Swietlanyj" wraz z jednym okrętem transportowym. Gdy transportowiec wypłynął na pełne morze, krążownik zawinął do zatoki. Oficerowie jego oświadczyli, że nie wiedzą o zajściu w Hull.

Vigo. Na okręcie niemieckim „Pallas", o którym sądzono, że wiezie węgle, znajdują się naboje eksplodujące.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm po dłuższej dyskusji przyjął w drugiem czytaniu prowizorjum handlowe z Włochami.

Budapeszt. Poseł Abassy zgłosił swe wystąpienie ze stronnictwa ludowego z powodu stanowiska, zajętego przez stronnictwo w sejmie w sprawie rewizji regulaminu izby. Według zdania Abassego rewizja jest konieczną.

Kronika z ostatniej chwili.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel) Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa ochmistrzowi I klasy Emilowi Wiśniowskiemu, przydzielonemu do komendy żandarmerji we Lwowie, w uznaniu jego wydatnej działalności, a srebrny krzyż zasługi żandarmowi był kierownikowi posterunku Kazimierzowi Motyce za wyratowanie z narażeniem własnego życia jednej osoby z płonącego domu.

Z Krakowa na daleki Wschód Kraków. (Tel. pryw.) Gustaw Grottbus, ukończony słuchacz wydziału rolniczego na wszechnicy Jagiellońskiej, a od kilku miesięcy sekretarz Tow. rolniczego w Rzeszowie, wezwany został jako porucznik rezerwowy do 5 pułku rezerwy konnicy, formującego się w Nowoszerpuchowsku w gub. charkowskiej, a przeznaczonego do armji gen. Grippenberga. P. Grottbus wyjeżdża dziś do swego pułku.

Pożar. Hamburg. (Tel.) Wczoraj przed południem na terenie „Vacuum Oil Company" wybuchł pożar, który rozszerzywszy się szybko objął magazyny nafty i warsztaty. Spaliło się 30 0 ton nafty. Wszystkie straże pożarne Hamburga zajęte są przy gaszeniu pożaru.

Dział ekonomiczny.

— Z komitetu galic. Tow. gospodarskiego. Biuro statystyczne galic. Towarzystwa gospodarskiego rozesłało w bieżącym tygodniu do wszystkich obszarów dworskich we wschodniej części kraju kwestjonarjusz, dotyczący tegorocznych zbiorów we wszystkich gatunkach zbóż, okopowin itd., a ponieważ na pierwszy kwestjonarjusz, odnoszący się do przestrzeni oddanych pod uprawę pojedynczych płodów, rozesłany w ilości 3000 w czerwcu, otrzymało biuro zaledwie 200 odpowiedzi — zatem w obecnie rozesłanym kwestjonarjuszu uprasza biuro o odpowiedź nietylko na pytanie, ile przeciętnie w każdym majątku zebrano, lecz i na pytanie, ile rodi korcy zebrano zboża, czy okopowin, w roku 1904 w odnośnym majątku przeznaczono i użyto.

Biuro statystyczne uprasza gorąco wszystkie obszary dworskie, by rozesłane kwestjonarjusze w sprawie tegorocznego zużytkowania roli i tegorocznych zbiorów zechciały jak najrychlej wypełnić i zaopatrzywszy w 3 groszową markę, najpóźniej do 1 listopada, do biura komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odesłać. *(Dr. J. P. - Rolnik nr. 43).*

— Wiedeń. Walne zgromadzenie interesowanych w eksporcie do Rosji uchwaliło jednogłośnie zwrócić się do rządu z wezwaniem, aby zawarł bezpośredni traktat celny z Rosją.

— Wiedeń. Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła dziś nie zmieniać stopy procentowej.

— Wiedeń 27 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 671·75, Akcje węg. Zakł. kred. 783·25, Akcje Anglobanku 284·—, Akcje Unionbanku 543·—, Akcje Laenderbanku 453·—, Akcje Bankvereinu 549·—, Akcje Bodencredit 969·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 568·—, Akcje kolei państw. 658·25, Akcje kolei połudn. 86 25, Kolei Elbethal 422·—, Akcje kolei Północnej 5640, Akcje kolei Czerniowieckiej 581·—, Akcje Alpiny 487·50, Akcje Rima Murani 528·75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2430, Akcje fabryki broni 530·—, Akcje tureckie tytoniowe 338·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1116, Oblig. węg. indemn. 97·95, Renta majowa 99·95, Austr. renta koron. 99·90, Węgierska renta kor. 98·—, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·42, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·40, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·9, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·35, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99 80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 13 —, Marki 117·62, Ruble 253·50.

— Wiedeń 27 października Kurs giełdy wiedeńskiej.

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 307·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 299 —, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 273·—, Pożyczka serbska rem po 100 fr. 4 proc. 94·—; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20·75, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 481·—, Clary 40 zł. m. k. 156·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·50, Losy m. Krakowa 20 zł. 85·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 68 50, Ofen 40 zł. 163·—, Palffy 40 zł. m. k. 16·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 54 —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28 50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 223·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 130·75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 525 —.

— Berlin 27 października Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210 40, Staatsbahny 140 75, Diskont Comandii 190 50 Berlińskie Towarz. handl 160 75, Laura 251·25, Bochum 214·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 145·—, Losy tureckie 127·10, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 213·50, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 17·30, Kolej Henry 108 90, Niemiecki bank narodowy 128 10, Kanada Prefered 134·—, Akcje żeglugi hamburskiej 121·75; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—; Huta „Donnersmark" 271·75.

— Paryż 27 października. 4 procentowa renta 97 65 mąka 30 80

— Berlin 27 października. Austrjackie banknoty 84·95 spirytus

— Frankfurt 27 października. Austrjackie kredyty 209 60, Kolej państw. —·—, Diskonto 190·30 Laura —·—.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W piątek dnia 28 go października 1904 r.

KONSUL GENERALNY

(DER GENERALKONSUL).

operetka w 3 aktach Aleksandra Landesberga i Leona Steina, przekład Adolfa Kitschmana; muzyka Henryka Reinhardta.

O S O B Y:

Dominik v. Eichenstein, fabrykant wiedeński, gen. konsul rzeczypospolitej San Martino	p. Kosiński
Gustaw, jego syn	p. Malawski
Giacomo di Ferrari „Capitano reggente" rzeczypospolitej w San Martino	p. Paszkowski
Eleonora, jego żona	pni Kasprowiczowa
Paola, ich córka	pna Miłowska
Bartolomeo, Sparaducci, prefekt policji w San Martino	p. Kratochwil
von Weissenbach — prezesi klubu kawalerskiego „Wolność"	p. Okoński
Baron Grenzenstein — prezesi klubu kawalerskiego „Wolność"	p. Ruszczyc
Walenty Dingel, factotum tegoż klubu	p. Lelewicz
Lora, jego żona	pni Kliszewska

Rada dwunastu w San Martino — panowie — panie — członkowie klubu — dygnitarze w San Martino — żołnierze — muzykanci — służba. Rzecz dzieje się za naszych czasów. Akt I w Wiedniu w Praterze, akt II w pałacu Ferrarich w San Martino, akt III tamże u prefekta policji

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 października 1904 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. Hr. T. Z. Tarnowski z Żabnikowa. Hr. K. Czosnowski z Podola ros Hr. H Konarski z Grochowisk. Hr. J. Potocki z Rymanowa. W. Hausner z Krakowa. A Rapoport z Wiednia. W. Scigalski z Warszawy. T. Gniewosz z Jasionowa. St. Lewandowski z Bełzca. St. Jasiński z Pererowa. A. Gosiewski z Przeworska. Hr. W. Mołodecki z Monasterzysk. O. Cieński z Olejowa. F. Sierakowski z Królestwa Pol Dr. D. Tabora z Gniezna.

HOTEL EUROPEJSKI Hr. Łubieński ze Lwowa Br. M. Błażowski z Nowosiółki. Br. J. Błażowski z Czeremchowa. Dr. A. Ebenhoch z Lincu. Dr. F. Pacak z Wiednia. B. Urich z Wiednia. W. Lang z Wieczorki. R. Ujejski z Tomaszowa. W. Polański z Rudnika. L. Lewicki z Białej. K. Torosiewicz z Rusiłowa. P. Cieńscy z Jabłonowa.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej zanie odpowiedzialności.

Sanatorjum zimowe
w Krynicy
w willi pod „Trzema różami"

pod kierunkiem

Dra Franciszka Kmietowicza

urządzone według wszelkich wymogów hygieny' **Czterdzieści pokoji ogrzewanych..** Klimat przepyszny, urocze okolice dla wycieczek, doborowa czytelnia, gry towarzyskie, zabawy. Wikt doskonały i obfity.

Przyjmowane są do sanatorjum osoby nerwowe i rekonwalescenci po chorobach niezakaźnych. (Osób dotkniętych chorobami zakaźnemi, piersiowemi i umysłowemi Sanatorjum nie przyjmuje).

Sezon od 1. grudnia do 1. maja.

Ceny umiarkowane.

Zgłoszenia należy adresować 15 dni na przód do Zarządu Sanatorjum pod „Trzema Różami" w Krynicy (Galicja).

Colosseum

w pasażu Hermanów.

Począwszy od 16 października 1904. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Bilety wcześnie do nabycia w biurze Plohna ul. Karola Ludwika 9. Nabywca odpowiednich biletów otrzyma kupon wolnego przejazdu omnibusem z ulicy Hetmańskiej aż do Colosseum. 1050

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia

codziennie świeżo palona

Kawa palona ściśle podług zasad hygieny, zapomocą **gorącego powietrza!**

Znakomita w smaku i aromacie, codzień świeżo palona!

½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	zł. —·70
„ „ „ „	„ II.	„ —·90
„ „ „ „	„ III.	„ 1·10
„ „ „ „	„ IV.	„ 1·20
„ „ Melange cesarska	„ V.	„ 1·40

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty, delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu, aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Baczność!

Fabryka i szkoła wyrobów koszykarskich i bambusowych

A. Koniewicza 957

Lwów, Batorego 12.

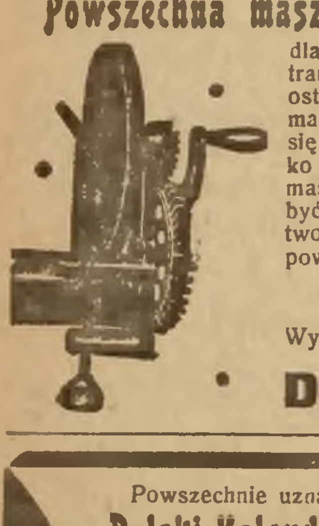
Poleca swe wyroby w olbrzymim wyborze **po cenach niskich.**

Bez względu na zakupna proszę uprzejmie o łaskawe zwiedzenie szkoły koszykarskiej i magazynu.

Z poważaniem

A. Koniewicz.

Powszechna maszyna do ostrzenia i polerowania



dla każdego do ostrzenia i polerowania nożów, do tranżerowania, nożyczek, narzędzi i t. d., jakoteż ostrzenia i polerowania cyrklów i t. d. Koło ostrzące maszyny sporządzone jest z kamienia Naxos i obraca się 700—800 razy w minucie, ostrzy nadzwyczaj szybko i dobrze. Bardzo silnie i paktycznie skonstruowana maszyna nie ulega zniszczeniu, za pomocą śruby może być do każdego stołu przymocowaną i z wszelką łatwością używaną. Z powodu tych zalet i taniej ceny, powinna się ta maszyna znajdować w każdem gospodarstwie. Cena za sztukę

tylko 5 koron. 7042

Wysyłka za zaliczką, lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy:

D. Schön, Wien, VI., Gumpendorferstrasse 35.

Powszechnie uznany za najlepszy, wyszedł już z druku

Polski Kalendarz prawniczy na rok 1905.

TREŚĆ: Kalendarjum. Ustawa i przepisy skarbowe Taryfa adwokacka i notarjalna Skale stemplowe. Raptularz Zarząd Państwa Ministeria i wszystkie Władze galicyjskie z referentami. Wykaz Sądów, Starostw, Wydziałów Rad powiatowych, Dyrekcyj skarbowych Adwokatów i Notarjuszy w Galicji i calem Państwie Austr.-węg. zestawiony alfabetycznie według miast. Tabele, zamiany morgów i sążni na hektary, ary i metry. Przepisy pocztowe i telegraficzne. Skale stemplowe. Tabele anuitet i obliczanie procentów. Wykaz statystyczny dla Panów notarjuszy i t d. 1089

Format duży książkowy w płótno oprawny, cena 2 korony. Do nabycia w Administracji **Kalendarza prawniczego w Tuchowie** i we wszystkich główniejszch księgarniach.



1-sze „Lwowskie“ polskie zdjęcia

Grammophonowe

już otrzymałem.

Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń proszę o wczesne zamówienia.

Gramophony sprzedaję za gotówkę i na raty po cenie 22 zł. 50 do 150 zł.

Ceny fabryczne. 1079

TADEUSZ GÓRSKI

Lwów, plac Marjacki 8.

„Kawa zdrowia“

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia.

Waśniewski i Łuczko

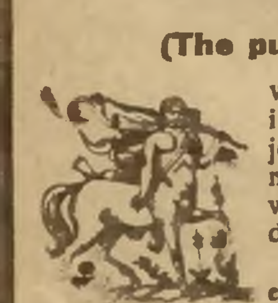
683 Podgórze, przy Krakowie.

10 SASKIE **POŃCZOCHY** i **SKARPETKI** dla pań, mężczyzn i dzieci poleca handel płócien **Jana Riedla** we Lwowie.

Ziółka przeczyszczające

CHAMBARD

(The purgatif de Chambard) 2007



Marka ochronna.

w skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku, a działaniu łagodnem, nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw zatwardzeniom i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jako to: **bole i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.**

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera. — W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka.

Z powodu zwinięcia handlu

Zupełna wysprzedaż

po znacznie zniżonych cenach

Dywanów, Materyj meblowych, Firanek, Portjer, Chodników, Kap na łóżka, Kocyków, Makat, Gobelinów, Resztek i t. p. 970

A. Krzysztofowicz, Lwów, Hotel George'a.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

Nowości przemysłu krajowego!

Kapelusze męskie, Krawaty, Rękawiczki, Laski zakopańskie i Pantofle

Chusteczki damskie wełniane

Paski dla Pań zakopańskie, krakowskie i huculskie

poleca

Bazar krajowy we Lwowie

hotel Georgea. 10 K

Ceny fabryczne. Wyroby krajowe, dobre, tanie!



Za bezcen!

1 szklanka do wody z białego szkła I sorty tylko 4½ ct., tuzin 54 ct.
1 szklanka do wody z paskiem matowym 6 ct., tuzin 72 ct.
1 kieliszek do wina 12 ct., tuzin 1·44.
1 kieliszek do wódki 9 ct., tuzin 1·08
1 karafka do wody 35 ct.
1 garnitur kompot. na 6 osób tylko 1·35.
1 serwis do herb. na 6 osób tylko 2·60.
1 serwis szklanny na 6 osób tylko 1·90.
1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy, biały na 6 osób tylko 4·45
1 kompletny serwis porcelanowy, stołowy z dekoracją w kwiaty na 6 osób tylko 6·80.

Lampiony na groby po 25 ct.

Powyższe przedmioty nabywać można w powszechnie z taniości i dobroci znanem źródle dla porcelany i szkła i t. j. handlu

Kazimierza Lewickiego

c. k. nadwornego dostawcy

Lwów, pl. Marjacki l. 10.

(dawniej Trybunalska). 1085

UWAGA: Handel mój przy ul. Trybunalskiej został zupełnie zwinięty i przeniesiony do nowego lokalu

przy placu Marjackim l. 10.

HEMOROIDY

wewnętrzne i zewnętrzne połączone z nadmiernym upływem krwi leczą szybko przez użycie MAŚCI, PROSZKU i PIGUŁEK Dra Lebel w Paryżu. — W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

We Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Wewiórskiego.

Ważne dla Panów Lekarzy!

Tylu lekarzy pada corocznie ofiarą zawodu pozostawiając rodziny nie zaopatrzone. Złemu dałoby się zaradzić, gdyby pp. lekarze pamiętali o ubezpieczeniu się podług najtańszej taryfy na przeżycie w asekuracji 1059

„The Star“ w Londynie

Asekuracja ta najtańsza w świecie przyjmuje ubezpieczenia za opłatą **tylko połowy wkładek.**

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji

Edward Klein

Lwów, ulica Kopernika l. 24.

Browar parowy

w Trzcinicy

poczta, telegraf i stacja kolei państw. poleca P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie“

napełniane do flaszek i pasieryzowane w browarze.

„Piwo Bawarskie“ jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silnie importowane piwo z Monachjum i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie“

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karmelu.

„Piwo Bawarskie“

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na **„Piwo Bawarskie“** uskutecznia zamówienia wyłącznie **Browar w Trzcinicy**, a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane. Równocześnie poleca browar dobrej jakości

piwo marcowe i eksportowe.

Cenniki rozsyła browar darmo i opłatnie. Browar parowy w Trzcinicy został odznaczony złotymi medalami, krzyżami zasługi i dyplomami honorowymi za Piwo Bawarskie, Marcowe, Eksportowe i Bok na następujących wystawach: W Krakowie, Berlinie, Bordeaux, Brukseli, Hamburgu, Londynie, Neapolu, Paryżu, Pradze, Rzymie, Ried, Strasburgu, Wiedniu i Amsterdamie.

22 Skład w Krakowie, Szewska 13.

Bluzki włóczkowe, wełniane, jedwabne

Halki, Serdaczki włóczkowe, **Kamasze, Rękawiczki**

polega najtaniej

Ferdynand Güttler

we Lwowie, 16 K.

ulica Halicka l. 20.

Wdowa po nauczycielu

ludowym, nie pobierająca żadnej pensji, kobieta starsza, kaleka na nogi, dotknięta reumatyzmem i paraliżem, niezdolna do pracy, ginie z głodu. — Uprasza tą drogą o jakąkolwiek ofiarę. Adres w Administracji „Dziennika“.

Dr. Ostaszewski-Barański

Z nad Drawy, Sawy i Soczy

Lwów 1903. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, pl. Kapitulny.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 20-go lipca 1904 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przyb.	osob. o godz.	
12·20	—	Ickan. (Jass. Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Nowosielicy Berhometbu, Czudina, Seretbu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
3·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·25	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·00	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia Karlsbadu Pragi), Orłowa, Nowego Sącza Oświęcima Zakopanego p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/8 do 30/9 w niedzielę i święta). Körözmező (od 1/6 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhometbu
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	7·40	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	8·00	Sambora, Chyrowa
—	8·10	Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor,
—	8·20	Jaworowa
—	8·55	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróża, Orłowa, Mezö-Laborcz (Pesztu)
—	10·02	Stryja, Borysławia
—	10·20	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·35	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
[illegible]·30	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
[illegible]·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Seretbu, Suczawy, Radowiec
[illegible]·30	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy
—	4·35	Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia
—	4·45	Jaworowa
—	5·05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·50	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Seretbu, Berhometbu, Czudina, Brodiny,
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa
—	9·10	Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9) Czortkowa, Husiatyna, Körözmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa Tarnobrzega, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka Chyrowa,
—	10·00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny

na dworzec „Podzamcze“

POCIĄG posp. przyb.	osob. o godz.	
—	[illegible]	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów Grzymałowa
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄG posp. odchodzą	osob. o godz.	
2·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·[illegible]	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körözmező (od 1/6 do 30/9), Słob. rung., Seretbu, Berhometbu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa Pesztu, Sambora, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa Wieliczki, Oświęcima
—	6·20	Ickan, (Jass, Bukaresztu, [illegible]), Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
—	6·50	Jaworowa
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Radbrzeźnie Zakopanego (v. Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzega, Stróż, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima
—	9·10	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa
—	9·25	Sambora, Chyrowa
—	10·35	Tarnopola, Potutor
—	10·45	Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy
—	10·50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy r.
1·55	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·45	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Korosmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·55	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima
—	3·05	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie). Skolego (od 1/6 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza
—	3·30	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
—	3·40	Sambora, Chyrowa
—	5·48	Jaworowa
—	5·55	Kołomyi, Żydaczowa
—	6·2[illegible]	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·05	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza
—	10·42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometbu, Czudina, Seretu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy) Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzega, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·05	Stryja
—	11·10	Rawy r., Lubaczowa (każdej niedzieli)

z dworca „Podzamcze“

POCIĄG posp. odchodzą	osob. o godz.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	Tarnopola, Potutor
2·01	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·21	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po połud. 7·54 i 9·12 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącznie).

z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po połud., 9·25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10·10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedzielę i święta)

ze Szczerca 9·35 wieczór (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

z Lubienia W. 11·35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2·05, 3·35, 5·05 po połud., 7·05 i 8·04 wieczór (od 8/5 do 11/9 włącz.). 11·10 w nocy (każdej niedz.)

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po połud.

do Szczerca 1·45 po połud. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

do Lubienia W. 2·15 po połudn. (od 15/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykle bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i. t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Skóry 959

przepyszną imitację jako jedyne racjonalne obicie na mebie i siedzenia powozowe w kolorach modnych poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie.

Dr. Ostaszewski-Barański

Z KRAINY STU WYSP

Wrażenia z wycieczki po Dalmacji i jej wyspach.

Karta tytułowa wykonana przez art.-malarza p. M. Harasimowicza.

Lwów 1902. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie, pl. Marjacki.

Zakład wodoleczniczy 99

Dr. A. Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok.

Centralne ogrzewanie. Kanalizacja. Światło elektryczne. Wodociąg. Nowo urządzone łazienki.

Cena od osoby od 8 koron dziennie z całem utrzymaniem. Prospekta na żądanie.

Fortepiany

pianina i harmonium

w wielkim wyborze i po bardzo przystępnej cenie poleca 966

Jan Śliwiński

Lwów, Kopernika 16.

Masło I. deserowe codziennie świeże deserowe masło netto 9 funtów za 9 K. — hal. wysyła franco za zaliczką. Za najlepszą obsługę ręczę.

Antoni Drobner 767

w Brzesku (Galicja).

Niedźwiednia p. Turynka

poszukuje zaraz 1074

pomocnika gospodarczego i ekonoma

ze szkołami gospodarczemi, kawalerów. Utrzymanie roczne dla pomocnika trzysta koron i wikt, dla ekonoma czterysta ośmdziesiąt i wikt. Nieuwzględnioni pozostaną bez odpowiedzi.

Zarząd dóbr w Raju

poczta Brzeżany

ma kilka sztuk młodych, tegorocznych

Łabędzi 1073

do sprzedania.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. Piotrowskiego.